Nr 309. **Kraków, Sobota 10 Lipca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

† Kazimierz Badeni.

Wczoraj wieczór otrzymaliśmy z Buska telegraficzną wiadomość, że były prezydent gabinetu austryackiego, hr. Kazimierz Badeni umarł nagle o godzinie 4 po południu, wskutek udaru sercowego, na stacyi Krasne, wracając z Karlsbadu.

Ś. p. Kazimierz Badeni przeżył swój czas i swoją epokę; ale w tym czasie i w owej epoce był jednym z najwybitniejszych mężów stanu w Galicyi i w Austryi.

Urodził się w roku 1848. Ojciec jego, Władysław, brał czynny udział w pierwszem zaraniu samorządu krajowego, piastując godność posła na Sejm krajowy i członka Wydziału krajowego. Dziad jego, Marcin Badeni, za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego piastował wysokie urzędy; od r. 1820 do 1824 był ministrem sprawiedliwości. Karyery polityczne były niejako dziedziczne w tej rodzinie.

Niezwykłemi obdarzony zdolnościami, po ukończeniu studyów prawniczych, poświęcił się ś. p. Kazimierz Badeni służbie politycznej i przeszedł wszystkie szczeble urzędnicze w namiestnictwie galicyjskiem. Przez kilka lat był także delegatem namiestnictwa w Krakowie. Po kilku latach przerwy, powołany został 11/X 1888, po mianowaniu Filipa Zaleskiego ministrem dla Galicyi, na stanowisko namiestnika dla Galicyi, na którem pozostawał przez lat 8.

Konserwatysta z przekonań, przyczynił się w tym czasie do wzrostu i rozwoju swojego stronnictwa. Z natury wielką obdarzony energią, szybko oryentujący się w sytuacyach, autokratyczny w stosunku do władz równorzędnych i podwładnych, silną ręką ujął ster rządu w kraju. Stronnictwo demokratyczne, jedyna wówczas poważna opozycya w kraju, obok rozwijającego się dopiero stronnictwa ludowego ks. Stojałowskiego, przebyło nie jednę z nim ciężką walkę. Ale był to przeciwnik, z którym w sprawach ogólno-krajowych i narodowych można było się zawsze porozumieć i zwykle zgodnie współdziałać.

Już wówczas wyrobił sobie ś. p. Kazimierz Badeni wielkie wpływy u dworu, które — sprawiedliwość przyznać nakazuje — w bardzo wielu doniosłych sprawach na istotną korzyść kraju i narodu potrafił wyzyskać. — Na absolutyzm jego sarkano nieraz; ale wszyscy przyznawali mu wielką sprężystość w urzędowaniu, śmiałą inicyatywę i szeroki giest w traktowaniu spraw publicznych. Niebawem wyrósł na tem stanowisku na niepospolitego administratora i męża stanu.

Częste stosunki z koroną ułatwiły mu powołanie na prezydenta gabinetu austryackiego w dniu 3 października 1895 r. W Wiedniu przyjęto jego nominacyę z wielkiem zadowoleniem.

Do jego gabinetu przywiązywano wielkie nadziej, poprzedziła go bowiem opinia męża silnej ręki i dobrego administratora, a powszechnie było wiadomem, że wielkie posiadał zaufanie u cesarza. Było to w czasie, gdy upadła koalicya polsko-niemiecka z powodu obstrukcyi czeskiej i niemożliwości przeprowadzenia reformy wyborczej. Po ustąpieniu koalicyjnego gabinetu, panował ogromny chaos. Utworzono prowizoryczny gabinet urzędniczy z bar. Kielmanseggiem na czele dla przeprowadzenia najniezbędniejszych ustaw, celem utorowania drogi hr. Badeniemu, którego nominacya już wtedy była rzeczą postanowioną.

Gdy ś. p. Kazimierz Badeni objął rządy, spotkał się zaraz na wstępie z wielkiemi trudnościami, zwłaszcza, że nie był obznajomiony z miejscowemi stosunkami politycznemi i osobistemi w Wiedniu. Jednak z powodu sympatyi, jaką cieszył się zrazu w parlamencie, udało mu się pokonać rozmaite trudności. I tak zdołał on przeprowadzić reformę wyborczą do parlamentu z V kuryą powszechną. Parlament uchwalił nową ordynacyę niemal z pospiechem. Rozpisano nowe wybory na podstawie rozszerzonego prawa głosowania. Wynik tych wyborów nie był jednak korzystny dla Badeniego, albowiem z urny wyszły rozmaite stronnictwa radykalne, które sprawiły mu bardzo wiele kłopotów. Tak n. p. Schoenerer, który już od wielu lat wycofał się był z życia politycznego, wrócił wówczas do parlamentu na czele kilkunastu najradykalniejszych Niemców.

Po raz pierwszy zjawiła się wtedy w parlamencie grupa socyalistyczna, złożona z 14 posłów. Partya antisemicka wyszła z wyborów znacznie wzmocniona, tak samo partya młodoczeska.

Pierwszą trudnością dla Badeniego była sprawa zatwierdzenia Luegera na burmistrza miasta Wiednia. W wiedeńskiej Radzie miejskiej byli dotąd w większości liberali; antisemici tworzyli mniejszość. Przy ogólnych wyborach do Rady miejskiej w tym czasie antisemici uzyskali większość i wybrali burmistrzem Luegera. Hr. Badeni zalecił cesarzowi nie zatwierdzać wyboru Luegera, co spowodowało rozwiązanie Rady miejskiej i rozpisanie nowych wyborów. Nowa Rada wybrała powtórnie Luegera burmistrzem. Za wpływem Badeniego cesarz znowu odmówił zatwierdzenia wyboru Luegera. Po raz drugi rozwiązano Radę miejską i rozpisano trzecie wybory. Przyszło wtedy w Wiedniu do szalonej agitacyi; agitacya ta zwróciła się później przeciw Badeniemu i odbiła się bardzo głośnem echem w parlamencie. Wreszcie hr. Badeni zmuszony był zawrzeć kompromis z antisemitami i oświadczył Luegerowi, że zatwierdzi jego wybór za dwa lata. Tymczasem wybrano posła Strobacha prowizorycznym burmistrzem miasta Wiednia.

Powoli Wiedeń uspokajał się, ale Badeni nie zdołał już więcej pozyskać sympatyi partyi antisemickiej i Luegera, który postanowił przy sposobności wziąć odwet. Stało się to przy wybuchu konfliktu między Badenim a Niemcami z powodu znanych rozporządzeń językowych dla Czech, na podstawie których zaprowadzał Badeni w całym kraju urzędowanie w obu językach krajowych, tak, że urzędnicy językiem czeskim i niemieckim obowiązani byli władać.

Rozporządzenia te wypracowane i wydane przez Badeniego, głównie pod wpływem Młodoczechów a zwłaszcza posła Eima, na które Niemcy z początku częściowo się zgadzali, wywołały później w parlamencie szaloną obstrukcyę, która doprowadziła do niebywałych scen i spowodowała uchwalenie „lex Falkenhayn", wprowadzającej policyę do sali posiedzeń parlamentu.

Hr. Badeni chciał wytrwać do końca i złamać obstrukcyę. Pomagali mu w tem Dawid Abrahamowicz jako prezydent i Kramarz, jako wiceprezydent Izby, którzy wydalali z Izby szereg posłów przy pomocy policyi, na podstawie „lex Falkenhayn".

Te zajścia wywołały ogromne wzburzenie wśród Niemców, zwłaszcza w Wiedniu i doprowadziły do burzliwych demonstracyj, które spowodowały nagły upadek hr. Badeniego. Wzburzenie w Wiedniu było tak wielkie, że obawiano się poważnych rozruchów. W niedzielę po południu dnia 24 listopada 1897 roku, wydano nadzwyczajny dodatek „Wiener Ztg" z zawiadomieniem o dymisyi Badeniego. Dodatek ten roznosili po mieście policyanci, którzy zawiadamiali o tym fakcie również publiczność wychodzącą z teatrów. To samo uczynił Lueger wobec kilkutysięcznego tłumu z rampy parlamentu.

Zaufanie cesarza, który po rozgłośnym pojedynku hr. Badeniego z Wolffem, z dworca kolejowego udał się wprost do hr. Badeniego, aby go odwiedzić, odwróciło się nagle od niego. — Znane było odezwanie się cesarza do ówczesnego prezydenta gabinetu: „Herr Graf, Sie machen mir Revolution". Kazimierz Badeni upadł.

Po upadku jego wybuchły w Czechach krwawe rozruchy.

Hr. Badeni przyjechał do Wiednia z najlepszemi chęciami, jednak z powodu braku znajomości stosunków popełnił wiele błędów taktycznych, które spowodowały jego upadek.

Pamiętne są jeszcze posiedzenia parlamentu za czasów Badeniego. Jedno z nich trwało od godziny 9 rano jednego dnia do 9 rano dnia następnego bez przerwy. Noc wypełniła obstrukcyjna mowa posła Lechera, mająca na celu niedopuszczenie do uchwalenia prowizoryum o ugodzie z Węgrami.

Po upadku swoim był ś. p. K. Badeni przez pewien czas w Paryżu i miał rozmowę z korespondentem „Figaro", w której poruszył stosunki panujące na dworze austryackim. Rewelacye te przyjęto na dworze wiedeńskim z wielką niechęcią. Hr. Badeni przez wiele lat nie był w Wiedniu i dopiero po bardzo długiem czasie został przyjęty przez cesarza na ogólnem posłuchaniu. Roli politycznej hr. Badeni więcej już nie odegrał, aczkolwiek do ostatnich czasów był posłem do Sejmu krajowego.

Życie zmarłego męża stanu, to ważny okres w życiu autonomicznem i publicznem Galicyi, a jeden z najbardziej charakterystycznych momentów w rozwoju parlamentarnych i konstytucyjnych stosunków w Austryi.

Wiele doniosłych spraw ekonomicznych i reform ustawodawczych w kraju naszym zawdzięcza ś. p. Badeniemu korzystne załatwienie. Temperament unosił go często, nie liczenie ze stosunkami wytworzyło dla niego trudności, które można było ominąć.

Niepospolita postać polityczna schodzi do grobu.

Ostatnie chwile ś. p. Kazimierza Badeniego.

Lwów. Śmierć zaskoczyła ś. p. Kazimierza Badeniego w powrocie do Buska z Surochowa koło Jarosławia, gdzie bawił kilka dni po powrocie z Karlsbadu. Wczoraj o godz. 10·50 rano wyjechał ś. p. Badeni z Suchorowa pociągiem posp. nr. 3, w towarzystwie żony i córki hr. Wandy Krasińskiej, wdowy po ordynacie Krasińskim, oraz dwóch panien służących. Do Lwowa przybył Badeni o g. 1·36 w południe, nie wysiadał jednak z pociągu, lecz tylko przez okno przypatrywał się ruchowi na dworcu. Do wagonu kazał sobie przynieść syfon wody sodowej i trochę wiśni. Czuł się zupełnie dobrze. Podczas dalszej podróży, w Zadwórzu, gdzie pociąg zastrzymuje się, rozmawiał wesoło z hr. Tadeuszem Dzieduszyckim.

Gdy pociąg dojeżdżał do Krasnego, hr. Badeni uczuł się nagle niedobrze. Natychmiast zatrzymano pociąg i zawezwano pomocy lekarza, który tym pociągiem jechał ze Lwowa, ten po zbadaniu chorego oświadczył, że nie ma już ratunku. Ksiądz ruski, który również podróżował tym pociągiem, udzielił konającemu ostatniej usługi religijnej, poczem hr. Badeni wkrótce skonał.

Wóz, w którym spoczywały zwłoki, wyłączono z pociągu. Przy zwłokach pozostała żona i córka, a wkrótce zaczęły się wokoło gromadzić tłumy ludności z Krasnego i Buska, dokąd wieść o śmierci hr. Badeniego szybko się przedostała.

O godz. 8 wieczorem zwłoki złożono na wóz, wyłożony sianem i przewieziono do Buska, odległego o 6 klm. Za wozem szła wdowa i córka, oraz tłumy ludności.

S. p. Kazimierz Badeni od dłuższego czasu chorował na cukrzycę. W zimie b. r. zaniemógł bardzo ciężko i już wtedy okazały się silne niedomagania sercowe na tle zwapnienia arteryj. Lekarze przyszli pacyentowi z pomocą o tyle, że zdołał odbyć kuracyę w Karlsbadzie, był tam jednak tak bardzo osłabiony, że lekarze zabraniali mu nawet prowadzenia dłuższej rozmowy. Zdawało się, że kuracya poskutkowała, tymczasem śmierć nastąpiła niespodzianie.

Brat zmarłego, marszałek hr. Stanisław Badeni, wyjechał wczoraj wieczorem do Buska.

Kondolencye.

Wiedeń. Wiadomość o śmierci hr. Kazimierza Badeniego nadeszła do Koła polskiego podczas posiedzenia Koła. Prezes Koła poświęcił zmarłemu gorące wspomnienie, podniósł jego zasługi dla kraju i wniósł, aby wysłano deputacyę na pogrzeb i złożono wieniec na trumnie, co Koło jednomyślnie uchwaliło.

Z klubu czeskiego zjawili się liczni posłowie i złożyli na ręce prezesa Koła kondolencye natychmiast po nadejściu smutnej wiadomości.

Pos. Mastalka w imieniu klubu czeskiego wystosował do wdowy po zmarłym następującą depeszę kondolencyjną:

„Klub czeski do głębi przejęty jest wiadomością o wielkiej stracie, jaką W. Eksc., a z nią cały naród polski poniósł przez śmierć sławnego jej małżonka, postaci wspaniałej między austryackimi mężami stanu. Czeski naród zachowa dla niego wielką i trwałą wdzięczność za poczucie sprawiedliwości wobec narodu czeskiego. Naród czeski nigdy nie zapomni, że hr. Kazimierz Badeni padł w walce o polityczną równorzędność narodu czeskiego. Prosimy W. Ekse. o przyjęcie wyrazów najszczerszego współczucia".

Przed wyjaśnieniem sytuacyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 10 lipca.

Konferencya przewodniczących klubów przyniosła ten rezultat, że rokowania toczą się dalej. Mimo to panuje bardzo wielki sceptycyzm, czy uda się do dziś godz. 4 po poł. uzyskać ostateczne porozumienie.

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania ze stronnictwami obstrukcyjnemi; w rokowaniach tych brał udział prezes Koła Głąbiński.

Ważnym wypadkiem dnia wczorajszego jest **rozłam w Unii słowiańskiej na stronnictwa obstrukcyjne i antyobstrukcyjne.** Wczoraj po południu obradowały osobno stronnictwa należące do Unii, a nie uprawiające obstrukcyi, a osobno stronnictwa obstrukcyjne, które wybrały osobny komitet wykonawczy.

Stronnictwa obstrukcyjne wzmocniły się przez przyłączenie się Rusinów. Wobec tego nie przywiązywano wielkich nadziei do konferencyi przewodniczących klubów, jednakże podczas tych obrad nastąpił korzystny zwrot. Pos. Hruban, należący do stronnictw antyobstrukcyjnych Unii, apelował do obstrukcyonistów, aby w interesie utrzymania parlamentu cofnęli swe wnioski nagłe, ponieważ rokowania parlamentarne z wykluczeniem rządu, są właściwie klęską rządu. Rzeczywiście Sustersicz i Udržal okazali pewne ustępstwa. Sustersicz zredukował swe żądania polityczne do gwarancyi, że bośniacki bank agrarny nie będzie przeprowadzał uwłaszczenia kmieci bośniackich. Natomiast posłowie Wolff, Chiari i Sylwester oświadczyli bar. Bienerthowi, że w sprawie bośniackiego banku agrarnego nie przyłączają się do zapatrywań Sustersicza.

Dziś rano zbiera się komitet wybrany z przewodniczących klubów dla prowadzenia rokowań z obstrukcyonistami. Istnieje nadzieja, choć niezbyt wielka, że uda się zredukowany program pracy parlamentu w obecnej sesyi załatwić. Program ten obejmuje: Traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi, ustawę o uregulowaniu przemysłu naftowego w Galicyi i prowizoryczne przedłożenie kontyngentu spirytusowego.

W polskich kołach poselskich panuje zgodne zdanie, że należy się starać o utrzymanie parlamentu, ale że z drugiej strony należy popierać Unię słowiańską w jej słusznych żądaniach.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się konferencya przewodniczących klubów w sprawie usunięcia wniosków nagłych. Konferencya zakończyła się wyborem komitetu akcyjnego, złożonego z 6 członków, a złożonego z posłów: Głąbińskiego, Luegera i Sylwestra, i 3 członków stronnictw obstrukcyjnych. Komitet otrzymał polecenie prowadzenia dalszych pertraktacyj.

Wiedeń. Na zaproszenie pos. Głąbińskiego, Luegera i Sylvestra odbyła się wczoraj po południu konferencya przywódców wszystkich stronnictw Izby posłów.

Pos. Sylvester, który przewodniczył, wskazał na to, że Izba ludowa już kilkakrotnie przezwyciężała różne komplikacye i dlatego ma nadzieję, że także i tym razem się to uda.

Po przemowie dra Głąbińskiego i Luegera, którzy wyłuszczyli cel konferencyi i podnieśli konieczność pokonania obecnych trudności w parlamencie, oświadczył pos. Susterszic, że ogłoszone wczoraj wiadomości o konferencyi z prezydentem gabinetu nie odpowiadają faktowi, albowiem ze strony partyi obstrukcyjnych nie stawiano żadnych żadań politycznych, w szczególności nie stawiano żądań natury polityczno-narodowej. Natomiast domagają się tylko, aby rząd oświadczył, że użyje wszelkich sił. aby zostały przeprowadzone rezolucye, przyjęte w Izbie w sprawie uwłaszczenia kmieci bośniackich.

Pos. Romańczuk oświadczył, że jego wnioski nagłe nie mają charakteru obstrukcyjnego, lecz tylko mają na celu uzyskanie spełnienia pewnych żądań natury ekonomicznej.

W dyskusyi pos. Adler i Lueger podnosili, że obecnie sytuacya się zupełnie zmieniła. Chodzi teraz nie o polityczne sprzeczności między słowiańskiemi stronnictwami obstrukcyjnemi a rządem, tylko o apel całego parlamentu do stronnictw obstrukcyjnych.

Pos. Udržal oświadczył następnie imieniem tych stronnictw, że przyjmuje z wdzięcznością przedsięwzięty przez wszystkie stronnictwa krok, który może doprowadzić do uruchomienia Izby posłów, że jednakże przebieg onegdajszej konferencyi niestety czyni niemożliwem wstąpienie na tą drogę.

Po powtórnym apelu ze strony zastępców różnych stronnictw obrady, celem porozumienia się, przerwano.

Po ponownem otwarciu posiedzenia pos. Hruban oświadczył imieniem członków Unii słowiańskiej, nienależących do obstrukcyi, że wprawdzie rozumie stanowisko stronnictw obstrukcyjnych, że jednakże przyłącza się do apelu, wystosowanego dziś do tych partyj przez inne stronnictwa.

Następnie dr Lueger w porozumieniu ze stronnictwami obstrukcyjnemi postawił wniosek, aby wybrano komitet, złożony z trzech posłów, którzyby zwołali konferencyę i z trzech członków stronnictw obstrukcyjnych, celem prowadzenia dalszych rokowań i ewentualnie przygotowania nowej konferencyi.

Przewodniczący wszystkich klubów wniosek ten jednomyślnie przyjęli. Komitet zbierze się dziś na narady.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, które miało na celu przeprowadzenie dyskusyi informującej w sprawie dzisiejszych rokowań. — Prezes zdał sprawę z akcyi pośredniczącej i zawiadomił, że na konferencyi komitetu wykonawczego Unii słowiańskiej zaznaczył, iż Koło dąży do utworzenia większości zdolnej do pracy i liczy w tem na współdziałanie stronnictw słowiańskich, nie może jednakże uczynić żadnego kroku, któryby zagrażał Izbie niezdolnością do pracy. Z powodu możliwości wywołania obstrukcyi niemieckiej, nie można myśleć o stworzeniu większości bez równoczesnego udziału Niemców i Słowian. W akcyi pośredniczącej nie można mówić o żadnych ustępstwach, gdyż to wywołałoby zaraz protesty innych stronnictw. Tem mniej w obecnej chwili można mówić o zmianach osobistych w gabinecie.

Następnie odbyła się dyskusya, którą uznano za poufną.

Telegramy

z dnia 10 lipca.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand z małżonką wyjechał wczoraj w odwiedziny do rumuńskiej pary królewskiej do Sinaia.

Z dworu.

Wiedeń. Wyjazd cesarza do Ischlu ustanowiono już ostatecznie na dzień 12 b. m. godz. 8 rano.

Termin zwołania delegacyi.

Wiedeń. Jak słychać, po ostatniej konferencyi bar. Aerenthala z Wekerlem, delegacye zwołane zostaną dopiero w październiku.

Przyboczna Rada kolejowa.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie przybocznej Rady kolejowej w ministerstwie kolejowem pod przewodnictwem ministra Vrby, który zagajając obrady oświadczył, że ministerstwo kolei jeszcze przed przeprowadzeniem reorganizacyi całego zarządu kolejowego postanowiło w ramach istniejącej organizacyi przedsięwziąć zarządzenia dla uproszczenia i przyspieszenia toku spraw, które z dniem 1 sierpnia wejdą w życie.

Pos. Mastalka żalił się, że zastępstwo Czech zostało przez ministerstwo kolei przy złożeniu Rady kolejowej niedostatecznie uwzględnione, przeciwko czemu zakłada protest.

Minister kolei Wrba odparł ten protest, jako nieuzasadniony.

Śmiały rabunek.

Wiedeń. W urzędzie pocztowym w budynku Sejmu dolno-austryackiego dokonano wczoraj o g. 4 po południu śmiałego rabunku. — Urzędnika pełniącego o tej godzinie służbę kasową w urzędzie, odwołano nagle do telefonu. W chwili, gdy urzędnik zajęty był rozmową, wszedł do pokoju jakiś mężczyzna, wyjął z szafy **119.000 koron** i znikł bez śladu. Rabunku tego dokonał ów mężczyzna przy pomocy szajki rabusiów. Jeden z nich zawołał urzędnika do telefonu, drugi zabrał pieniądze, a dwaj inni pilnowali wejścia, aby ostrzedz n czas towarzysza, który wszedł do urzędu.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Komitet wykonawczy partyi niezawisłości uchwalił na wczorajszej konferencyi przedłożyć wniosek, aby Sejm przy dzisiejszem przedstawieniu gabinetu oświadczył, że przyjmuje zamianowanie rządu do wiadomości, w przekonaniu, że w jesieni nastąpi rozwiązanie przesilenia w sposób konstytucyjny, odpowiadający zasadom większości.

Pos. Kossuth zgłosi na konferencyi partyjnej rezolucyę, w której partya niezawisłości oświadczy, że utrzymuje swe zasadnicze stanowisko w sprawie bankowej i popierać będzie tylko taki rząd, który natychmiast przedsięweźmie kroki przygotowawcze dla utworzenia banku samodzielnego.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. Wczoraj przesłuchano jednego z głównych świadków w procesie o zdradę stanu, Nasticza, autora znanej broszury „Finale", który ogłosił w swoim czasie statut rewolucyjnej partyi wielkoserbskiej.

Edward VII u cesarza.

Wiedeń. — „N. Fr. Presse" donosi, że król Edward w ciągu lata odwiedzi jak zwykle cesarza Franciszka Józefa.

Reformy podatkowe w Niemczech.

Berlin. Parlament uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu nową ustawę o podatku od piwa, a następnie ustawę o podatku tytoniowym i wódczanym.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła 548 głosami przeciw 11 wniosek Jauresa, za którym oświadczył się także rząd. — Wniosek wzywa rząd, aby spowodował zebranie się międzynarodowej konferencyi mocarstw interesowanych w sprawie stopniowego i równoczesnego obniżenia taryf rolnych.

Zajście z ministrem Cailloux.

Paryż. Z powodu zajścia na podwórzu gmachu senatu, minister Cailloux wysłał świadków do byłego deputowanego Bosa.

Paryż. Między Cailloux a b. dep. Bosem odbył się wczoraj po południu pojedynek na pistolety. Dwa razy wymieniano kule; żaden z przeciwników nie został zraniony.

Gallifet.

Paryż. Zmarły ubiegłej nocy generał Gallifet w ostatniem rozporządzeniu zlecił, aby pogrzeb odbył się w jak najskromniejszy i najprostszy sposób, bez wszelkich honorów wojskowych.

Socyaliści francuscy przeciw wizycie cara.

Paryż. Partya socyalistów zjednoczonych ogłasza pod tytułem „Przeciw czerwonemu carowi" odezwę w „Humanité", w której zwraca się przeciw zapowiedzianej wizycie cara Mikołaja w Cherbourgu.

Uwięzienie patryarchy ormiańskiego.

Konstantynopol. Ormiańsko-katolicki biskup Hadiin został uwięziony. Patryarcha zaprotestował przeciwko temu u Porty.

Uroczystości połtawskie.

Połtawa. Na obchód 200-setnej rocznicy bitwy pod Połtawą, przybył tu wczoraj car, wielcy książęta i prez. gabinetu Stołypin.

Kwestya marokańska.

Paryż. „Matin" donosi z Tangeru, że poseł niemiecki wobec niepokojących wydarzeń w Maroku, postanowił zalecić swemu rządowi, aby prosił Francyę do wkroczenia do Maroka.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości, podanej przez „Matin" o rzekomych krokach Niemiec w sprawie wkroczenia Francyi do Maroka.

Wojska rosyjskie w Persyi.

Petersburg. „Słowo" donosi: Oddział wojsk rosyjskich przybył wczoraj do Enzeli i natychmiast wyruszył do Kazwinu. Naczelnikiem tego oddziału jest generał Dowbor-Muśnicki, który podczas wojny rosyjsko-japońskiej dowodził pułkiem. Generał ten otrzymał instrukcyę, ażeby powstrzymać się od wspólnej akcyi z brygadą perską pod dowództwem pułkownika Lachowa przeciwko Bachtjarom, w razie zaś porażki Lachowa, ma bronić poselstwa rosyjskiego w Teheranie na równi z innemi poselstwami europejskiemi w stolicy Persyi.

Zamieszki w Ameryce środkowej.

Nowy Jork. W całej republice kolumbijskiej sytuacya jest groźną. Sądzą, że za parę dni cała południowa część kraju stanie pod bronią.

Rio de Janeiro. Wojska z Paragwaju w pogoni za rewolucyonistami przekroczyły granicę brazylijską.

Zdemaskowanie Hartinga.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż, 10 lipca.

Śledztwo w sprawie najnowszych rewelacyi Burcewa przyniosło zupełne potwierdze-

nie jego opowiadań o Hartingu, który rzeczywiście odgrywał rolę agenta prowokatora rosyjskiego w Paryżu. Harting w r. 1890 bawił w Paryżu jako anarchista; w tym czasie zdradził on wielu swych towarzyszy, którzy fabrykowali tam bomby. Wszystkich skazano na ciężkie kary, mimo że broniący ich b. minister Millerand i obecny minister Viviani wykazali, że są oni ofiarami agenta prowokacyjnego. Harting był ulubieńcem rosyjskiego ambasadora w Paryżu bar. Mohrenheima, za którego pośrednictwem otrzymał order legii honorowej. Posiadał także zaufanie Raczkowskiego, ówczesnego szefa rosyjskiego oddziału bezpieczeństwa w Paryżu i był często wysyłany do Berlina w misyach policyjnych rosyjskich.

Harting odgrywał także rolę w znanej sprawie rewolucyonisty rosyjskiego Czerniaka, którego przed kilku laty aresztowano w Sztokholmie, ale z powodu protestu całej opinii publicznej wypuszczono go na wolność. Gdy po jakimś czasie Czerniak jechał okrętem ze Szwecyi do Finlandyi, w czasie tej podróży został otruty.

Harting brał pewien udział w „bitwie“ pod Hull, gdzie Rożdżestwieński ostrzeliwał angielskie łodzie rybackie. Harting był tym, który doniósł Rożdżestwieńskiemu, że łodzie rybackie są japońskiemi torpedowcami i ta relacya właśnie spowodowała ostrzeliwanie tych łodzi przez eskadrę Rożdżestwieńskiego, oraz późniejsze zawikłania z Anglią z tego powodu.

Podczas wojny rosyjsko-japońskiej Harting miał polecenie dozorowania kilku generałów rosyjskich w Mandżuryi.

Przed miesiącem Harting odwołany został z Paryża. Widocznie przeczuwał, że go zdemaskują i postarał się o odwołanie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 10 lipca.

Kalendarzyk kościelny: 7 Braci mm., Aleksan. i Am.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 45, zachód o godz. 7 m. 46; długość dnia godzin 16 min. 01.

Teatr miejski w Krakowie: „Księżniczka dolarów“.

Teatr ludowy: „Krakowiacy i górale“.

Przedstawienie cyrku „Angelo“ o godz. 8 wieczór na Błoniach krakowskich.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Członek Zaremba przedstawił pracę z dziedziny analizy; czł. Janczewski złożył pracę p. J. Brzezińskiego („O płodności chrzanu“) oraz p. Namysłowskiego („Actinomyces na oku ludzkiem“). Czł. Morozowicz przedstawił pracę o lawach W. Ks. Krakowskiego p. Z. Rozena, oraz własną o nowym minerale „Stellerycie“. Czł. Hoyer przedstawił pracę o układzie limfatycznym ptaków, wykonaną przez p. Mierzejewskiego. Czł. Olszewski zdał sprawę z czterech prac z zakresu chemii, wykonanych przez prof. Brunera przy współudziale pp. Zawadzkiego, Czarneckiego i Łakocińskiego. Czł. Szajnocha złożył pracę p. Jarosza o wapieniu węglowym okręgu krakowskiego, oraz pracę dra Wójcika o nowem odsłonięciu oolitu pod Krakowem. Czł. Raciborski nadesłał z Dublan pracę p.t. „Azalea pontica“. — Po posiedzeniu naukowem odbyło się posiedzenie administracyjne Wydziału, poczem odroczono posiedzenie do października.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła. W sali Rady m. Krakowa pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dra Ustyanowskiego rozpoczęła się wczoraj komisya dla przeprowadzenia rewizyi trasy co do części kanału spławnego Dunaj-Odra-Wisła, na przestrzeni Skolniki-Kraków. W komisyi biorą udział reprezentanci interesowanych ministerstw, Rady miasta Krakowa i Podgórza, wojskowości, władz, oraz strony prywatne. Na tablicach rozmieszczono plany, wykonane przez tutejszą ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych. Przed 6 laty, podczas rewizyi galicyjskiej trasy kanału, wytyczono przestrzeń 15 kilometrów od Samborka po Kraków, a uczyniono to na żądanie gminy m. Krakowa ze względu na zabezpieczenie miasta przed powodzią. Uzupełnione plany przedłożono obecnie komisyi. Przewodniczący komisyi zawiadomił, że namiestnictwo wydało orzeczenia wywłaszczające grunta pod budowę kanału na przestrzeni od Zatora po Samborek i obecnie można już przystąpić do wykupna potrzebnych gruntów. Na częściowe wykupno gruntów w Galicyi, na Morawach i około Wiednia, oraz na przygotowawcze roboty ministerstwo skarbu przyznało 9 milionów koron; obecnie więc możnaby już przystąpić w Galicyi na przestrzeni między Zatorem a Samborkiem do rozpoczęcia przygotowawczych robót, jak przełożenia toru kolejowego, przełożenia dróg i budowy przejazdów. Dyrekcya budowy dróg wodnych wypracowała plany do rozdawnictwa wymienionych robót. Obecnie na przedłożone plany kanału Samborek-Kraków godzą się zastępcy gminy m. Krakowa pp. wiceprezydenci Szarski i Sare, r. m. Beringer i Uderski, radca budownictwa Kłeczek i urzędnik dr Wydro.

Zjazd internistów polskich odbędzie się w Krakowie w dniach 19, 20 i 21 b. m.

Wiadomości osobiste. Dr Jan Szwarzenberg-Czerny, sekretarz przy prezydzum sądu krajowego wyższego w Krakowie, powołany został do służby w ministerstwie sprawiedliwości. Dr Szwarzenberg-Czerny w czasie swego pobytu w mieście naszem brał żywy udział w instytucyach publicznych, zwłaszcza w Radzie opiekuńczej.

Z nieustającej wystawy budowianej. By rozszerzyć zakres działania, zarząd wystawy, prócz materyałów budowianych, objął tą wystawą narzędzia używane w przemyśle budowlanym, a także wszelkie przedmioty, służące do urządzeń domowych. Pragnąc wprowadzić na wystawę wszelkie wyroby przemysłu naszego, postanawia stworzyć przewodnik adresowy, który powstanie w ten sposób, że firmy posiadające wyroby, nie nadające się do wystawienia, mogą łatwo a skutecznie reklamować je przez umieszczenie na wystawie swych tablic firmowych, poleceń, listów pochwalnych, i t. p.

Stow. budowniczych odbyło wczoraj wieczór walne zgromadzenie w Domu techniczno-przemysłowym w Krakowie, przy nader licznym udziale członków. Przewodniczył prezes stowarzyszenia radca budownictwa p. Tadeusz Stryjeński. O ważnej sprawie norm wynagrodzenia za czynności budownicze mówił prof. Ekielski, podnosząc w swoim fachowo opracowanym referacie konieczność uregulowaniaehonoraryum dla budowniczych za wykonane prac. Referent zakończył wnioskiem, jednomyślnie przez walne zgromadzenie uchwalonym, aby wynagrodzenia budowniczych w odsetkach od sumy kosztów budowy wynosiły: od 25.000 K — 10%, od 50.000 K — 9%, od 100.000 K — 8%, od 200.000 K — 7%, od 400.000 K — 6%. Obecnie więc będzie tylko jedna klasa obrachunkowa za wynagrodzenie, co jest wielkiem uproszczeniem stosunku między budowniczym a budującym. Dawniej bowiem takich klas istniało pięć, wzorowanych na normach wiedeńskiego Towarzystwa budowniczych. Przy sumie kosztów budowy niższej od 25.000 K, przysługiwać będzie członkom Towarzystwa zawieranie osobnej umowy o wynagrodzenie z budującym.

W dyskusyi nad powyższym referatem zabierali głos pp. prof. Pokutyżski, prof. Odrzywolski, radca budownictwa Stryjeński i wielu innych, poczem nastąpiły wybory do komisyi obrony praw zawodowych, do której jednogłośnie wybrano pp. Krausego, Wilczyńskiego i Lamensdorfa. Mastępnie odbył się wybór delegatów do stałej delegacyi budowniczych. Do delegacyi desygnowano jednogłośnie prezesa stowarzyszenia, radcę budownictwa p. Tadeusza Stryjeńskiego i wiceprezesa p. Rudolfa Handa.

Przy ostatnim punkcie wnioski i interpelacye zabierał głos p. Biborski, który przy aklamacyi całego zgromadzenia zaprotestował przeciw przyjmowaniu planów budowlanych bez podpisu budowniczego przez budownictwo miejskie. W tej sprawie walne zgromadzenie powzięło uchwałę, aby wydział stowarzyszenia poczynił odpowiednie kroki, celem usunięcia tej niewłaściwości. W końcu p. Ciesielski podniósł sprawę, poruszoną w ostatnich dniach w Koln Polskiem, a tyczącą się zmiany ustawy budowlanej, w kierunku ułatwienia w otrzymywaniu dowodów uzdolnienia. Sprawę tę, o której doniosły także telegramy dzienników, pozostawiono do rozpatrzenia wydziałowi i na tem zakończono obrady.

Ku uczczeniu pamięci Wł. L. Anczyca urządza krakowskie Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki dnia 11 b. m. uroczysty wieczorek w Czerny (w sali domu ks. Siemaszki). Na program złożą się: Monolog „Icek arendarz“, „Chłopi arystokraci“ odegra teatr chłopski ze Żbika, słowo o życiu i dziełach Wł. L. Anczyca wypowie dr Wróbel. Początek o godz. 6 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na czytelnię ludową w Czerny.

Drugi wiec lokatorów Kazimierza i Stradomia odbędzie się w niedzielę 11 b. m. na placu przy ul. Ditlowskiej za barakiem szkolnym.

Z „Sokoła“. Oddział kolarski „Sokoła“ krakowskiego urządza — jak wiadomo — w niedzielę, 11 b. m., zawody kolarskie na torze w Krzeszowicach. Ponieważ zawody takie odbędą się u nas po raz pierwszy, gdyż dotąd nie startowano na arenie, przeto powinny wzbudzić szersze zainteresowanie. Wyjazd dla gości pociągiem spacerowym o godz. 1 min. 42 po południu z dworca krakowskiego. Cena biletu powrotnego 1 K 20 h III klasą. Przyjazd z powrotem do Krakowa na godz. 9 wieczorem. Wyjazd kolarzy o godz. 1 po południu z przed gmachu „Sokoła“. Wstęp na wyścigi po 1 K i po 50 h. Bufet na miejscu. Początek zawodów o pół do 4 pop.

Posady dla młodzieży. Z Tow. wzajemnej pomocy U. U. J. otrzymujemy następujący komunikat: Zadaniem naszego Towarzystwa jest przyjście kolegom potrzebującym z wszelką pomocą. Jednym ze sposobów przyjścia z pomocą jest pośredniczenie przy obejmowaniu rozmaitych zajęć (lekcyi, guwernerek, kondycyi, pisarek i t. p.) Funkcyę tę spełnia komisya informacyjna. Niestety komisya nie może zadość uczynić wszystkim kolegom potrzebującym, których jest olbrzymia ilość, zajęć zaś, które komisya może rozdzielić, jest stosunkowo za mało. Dlatego komisya informacyjna zwraca się do społeczeństwa, licząc na obywatelskie poczucie, aby ci, którzy mogą dać dla akademików odpowiednie zajęcie, raczyli zwrócić się do Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J. w Krakowie.

Komisya zaś zapewnia ze swej strony, że należycie wywiąże się ze swego zadania.

Wycieczka do Lublany. Krakowskie akademickie Koło przyjaciół dramatu klasycznego urządza z końcem bieżącego miesiąca wycieczkę do Lublany. Zadaniem wycieczki będzie nawiązanie stosunków towarzyskich z młodzieżą słowieńską. Wycieczkowcy odegrają również w Lublanie jeden z celniejszych dramatów polskich. Zgłoszenia uczestnictwa w wycieczce przyjmuje zarząd Koła codziennie w Coll. nov., sala l. 33 od 11—12 przed południem.

Cyrk Angelo pani Solange d'Atalide przybywa do nas dziś z Gliwic na Śląsku pruskim, gdzie produkcye towarzystwa cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Namiot na Błoniach naprzeciw parku dra Jordana, gdzie odbywać się będą przedstawienia, pomieści około 6000 osób. Droga do parku oświetloną będzie elektrycznie przez dyrekcyę cyrku, a komunikacyę z miastem ułatwią wozy tramwajowe, które czekać będą na publiczność po ukończonem widowisku.

Omyłka druku. W akademii sztuk pięknych z okazyi wystawy dorocznej i zamknięcia roku szkolnego, medal srebrny w szkole rys.-mal. prof. Weissa otrzymał nie p. Mueller, jak to mylnie podano, lecz p. Müller Szymon.

Zamach samobójczy w sądzie. Pisma lwowskie donoszą: W sądzie powiatowym karnym przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie aresztantka Marya Lewińcowa, sprowadzona do rozprawy karnej, skoczyła z balkonu II piętra w zamiarze samobójczym. Spadając, zaczepiła się o ganek I piętra i zawisła chwilę w powietrzu, poczem spadła na bruk podwórza. Pogotowie ratunkowe stwierdziło u niej pęknięcie czaszki, poczem przewiozło ją w bezprzytomnym stanie do szpitala więziennego.

Zarządzenia antycholeryczne w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: Na wypadek zasłabnięcia na cholerę podróżnych, jadących w pociągach, przybywających na stacyę „Warszawa-petersburska“, ustanowiono na linii Warszawa-Petersburg dozór nad podróżnymi i służbą kolejową, przyczem o każdym wypadku zasłabnięcia o charakterze podejrzanym w pociągu będą nadsyłane depesze do Warszawy, skąd chory po przybyciu pociągu przewieziony będzie specyalną karetką sanitarną do szpitala. Nadto ustanowiono lekarza objazdowego, który rewidować będzie na dystansie Wołomin-Warszawa wszystkie pociągi, przybywające z Petersburga.

Aresztowania na zabawie. „Kijewskaja Myśl“ donosi z Warszawy, że na podmiejskiej zabawie tamże niespodzianie zjawiły się dwa oddziały konnej i pieszej policyi, która aresztowała 116 osób. U jednej z osób aresztowanych znaleziono browning.

Zajście w sądzie. Pisma warszawskie donoszą: Na posiedzeniu Izby sądowej w dniu 7 b. m. przewodniczący rozprawy p. Kołokołow w brutalny sposób polecił woźnemu wydalić z sali posiedzeń sądu adwokata przys. L. rzekomo za to, że rozmową prowadzoną z klientem, przeszkadzał tokowi rozpraw sądowych. Gdy adwokat oparł się temu rozporządzeniu i chciał wytłómaczyć się, p. Kołokołow zawołał: „Proszę wypełnić żądanie moje... Proszę nie doprowadzać mnie do tego, ażebym musiał zastosować energiczniejsze środki... Pan, jako adwokat, wiedzieć powinien, że prezydujący na posiedzeniu może nawet aresztować opornych“.

Działo się to podczas sądzenia ostatniej sprawy przed przerwą. Gdy po przerwie następną z kolei sprawę przywołano, w której stawać miał właśnie adw. przys. L., ten wraz z obrońcą strony przeciwnej zbliżył się do stołu sędziowskiego i oświadczył: „Spotkała mnie tu dziś wielka a niezasłużona obelga ze strony przewodniczącego. Jestem tak przejęty i uburzony, że sprawy prowadzić nie mogę i dlatego ze zgodą przeciwnika, proszę o wstrzymanie postępowania“. P. Kołokołow odparł, że nie wolno czynić mu uwagi. Wszystkie inne sprawy, w których stawali sami adwokaci, zostały na ich żądanie wstrzymane. Zajście to wywarło przygnębiające wrażenie na ogół palestry.

„Kuryer warsz.“ donosi, że na odbytem wczoraj zebraniu, ogół adwokatury warszawskiej postanowił zaprotestować przeciwko zachowaniu się członka Izby sądowej, p. Kołokołowa.

Represye oświatowe na Litwie. Z Wilna donoszą: Izba sądowa wileńska rozpoznawała w drodze apelacyjnej sprawę p. Pawła Kończy, dyrektora wileńskiego banku ziemskiego, oskarżonego o to, że w dobrach swych Szeszolki otworzył szkołę elementarną dla dzieci, nie mając na to odpowiedniego pozwolenia władz. Sąd okręgowy, który już poprzednio zajmował się tą sprawą, skazał p. K. na 10 rubli kary i na zamknięcie szkoły. Izba sądowa wyrok ten zatwierdziła. Również zatwierdziła Izba wyrok sądu okręgowego wydany na proboszcza kościoła po-bernardyńskiego, ks. Kretowicza, który utrzymywał podobną szkołę na Zarzeczu.

Rusyfikacya kościołów. „Nowoje Wrem.“ donosi z Wilna: Duchowieństwo prawosławne w celach przeciwdziałania księżom polskim uznaje za konieczne utworzenie kadrów księży Białorusinów w kościołach białoruskich, gdzieby język rosyjski zastąpił polski w nabożeństwie i modlitewnikach.

„Polityczne“ występy błazna cyrkowego. — Z Kijowa donoszą: Kijowskiemu gubernatorowi doniesiono, iż klown cyrkowy Durow, podczas swych występów ośmiesza członków rządu, z tego powodu gubernator wydał specyalny cyrkularz, zabraniający Durowowi występów w całej gubernii.

Aeroplany w Rosyi. Z Petersburga donoszą: Ukończono budowę pięciu aeroplanów. Po nadejściu z zagranicy motorów oficerowie zaczną próby.

Żona wiceministra w areszcie. Z Petersburga donoszą: W tutejszym sądzie pokoju toczyła się sprawa żony towarzysza ministra komunikacyi, Miasojedowa, oskarżonej o pobicie służącej. Ponieważ świadkowie zeznali, że p. Miasojedowa niejednokrotnie biła sługę, sąd skazał p. Miasojedową na 10 dni aresztu, bez zamiany na karę pieniężną.

Epidemia cholery. Z Petersburga telegrafują: Cholera rozszerza się w sposób zatrważający. Do wczorajszego sprawozdania oficyalnego, w którem zanotowano 107 nowych wypadków, należy dodać jeszcze 51 dalszych podejrzanych wypadków. Ogółem było dotąd 721 wypadków. Także w okolicy Petersburga oraz w miastach Kronstad, Schlüsselburg i Carskiem Siole było kilka wypadków.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował kanonika grecko-katolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie, radcę konsystorza ks. Jana Czapelskiego, członkiem Rady szkolnej krajowej galicyjskiej na upływający czas obecnego peryodu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Ludwik Lewandowski z Szczucina, Eugeniusz Spitzbartt z Warszawy, Romana Maliniak z Genewy, dr Józef Sapalski z rodziną z Warszawy, Jan Pisarzecki z Homla (Król. Pol.), Bronisław Wolski, Julia Miłkowska z Warszawy, prof. Stanisław Zaremba z rodziną z Krakowa, Roman Jordan z Roztok. Ant. Tołłoczko z Olkusza, dr Wanda Górska z Radomia, Jadwiga Jordan z Kijowa; Paweł Łebediow, Dymitry Awałów, Jakób Tarnopolski z Częstochowy, Antoni Konstanlin, Józef Bartoszek z Częstochowy, Józef Jankowski z Zawiercia, Romuald Kozłowski z Miechowa, Stanisław Radzicjowski z Krakowa, Stefan Roks z Łodzi, Adam Sowiński z Zawiercia, Stefan Mieszkowski z matką, Antoni Strumiłło z żoną z Warszawy, Karol Dobrowolski z bratem z Brzeżnicy. Marya Żołtyńska z Wołynia. Jerzy Kurkiewicz z Konstantynowa (Wołyń), Aleks. Kulagowski z rodziną z Skarżyska (Król. Pol.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 9 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 276·75 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 264·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·90. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 93·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·15 Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł. 498·—. Clary 40 zł. m. k. 178·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 115·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 93·—. Palffy 40 zł. 213·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 52·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 29·65. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm 26 zł. m. 256·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 104·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. % 184·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 512·50.